Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena **10** groszy

№ 228 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, piątek dnia 23 sierpnia 1935 r. Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **CZARY** w Piotrkowie

Wielki i wspaniały film muzyczno śpiewny z bohaterskim tenorem ulubieńcem publiczności Józefem Schmidtem w roli głównej

SPRZEDANY GŁOS

Niezwykła i ciekawa treść! Znakomita gra artystów! Cudny śpiew!

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR **NOWOŚCI** w Piotrkowie

Dziś premjera dawno oczekiwanego polskiego filmu p. t.

PRZEBUDZENIE

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Postrach Piotrkowa — Władysław Tałada

znów na ławie oskarżonych

Za usiłowaną ucieczkę z więzienia — 2 lata więcej. Sprawcy włamania do lokalu Funduszu Pracy skazani na więzienie.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Piotrkowie, znalazły się dwie sprawy głośnego postracha Piotrkowa — Władysława Tałady.

Był on skazany swojego czasu przez Sąd Okr. w Piotrkowie — na karę śmierci, za zabójstwo swej kochanki Józefy Tomaszewskiej. Sąd Apelacyjny w Warszawie, na podstawie djagnozy psychjatrów, którzy orzekli, że zdolności kierowania czynami są u Tałady w pewnym stopniu ograniczone, — uchylił wyrok sądu piotrkowskiego i skazał zbrodniarza na 10 lat więzienia.

Obecnie Tałada odpowiadał przed sądem za usiłowaną ucieczkę z więzienia piotrkowskiego, gdzie przebywał do sprawy o zabójstwo kochanki. Zbrodniarz systematycznie torował sobie drogę do ucieczki. W tym celu wybił on duży otwór *w suficie swej celi. Zamiary Tałady* zostały jednak w porę spostrzeżone i udaremnione.

W czasie rozprawy, Tałada siedział na ławie oskarżonych w nieruchomej pozycji i nie odpowiadał na żadne z zadawanych mu pytań.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, których zeznania wypadły bardzo obciążająco dla oskarżonego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Władysław Tałada skazany został na 2 lata więzienia.

W drugim procesie postracha Piotrkowa, ławę oskarżonych prócz Tałady, zajęli: Chil Wolrauch, Fajwej Berkowicz, Wolf Pinkusiewicz i Abram Frenkiel.

Akt oskarżenia zarzuca Taładzie, Wolrautowi i Berowiczowi, że w nocy z 10 na 11 kwietnia ub. r. dokonali zuchwałego włamania do lokalu Funduszu Pracy w Piotrkowie przy ul. Garncarskie 1/3, skąd skradli rozmaitą bieliznę wartości 1500 złotych, zaś Pinkusiewiczowi i Frenklowi, że przechowywali skradzioną bieliznę, znając jej pochodzenie.

W procesie tym sąd skazał Taładę na 4 lata więzienią, Berkowicza *na 3 lata, Wolraucha na 2 lata i* Pinkusiewicza na 10 miesięcy więzienia oraz na 100 złotych grzywny. Frenkiel z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony.

Oskarżonych bronili znani adwokaci: Feliks Jastrzębski, Różycki i Zylberberg oraz apl. adw. Reder.

Na froncie wyborczym

Kiedy będzie zwołany nowy Sejm. Pogłoska o zmianie rządu

Na froncie wyborczym panuje jeszcze spokój. Nowa ordynacja wyborcza zmieniła całkowicie sposób wybierania, a tem samem inny zupełnie charakter będzie miała walka wyborcza. Trzeba zważyć i na to, że walna część tej walki przeprowadzona była już na zgromadzeniach okręgowych, przy ustalaniu kandydatur, co było jednym z najważniejszych aktów wyborczych.

Poraz pierwszy agitacja odbędzie się nie pod znakiem list, zgłoszonych przez stronnictwa. Pozatem w tych samych okręgach, o te same mandaty, ubiegać się będą równocześnie ludzie związani ze sobą węzłami politycznemi współpracy, ludzie, jak możnaby poprostu powiedzieć, tej samej maści politycznej. Wszystko są to u nas rzeczy nowe, trudno też jest przewidywać, jakie formy przybierze cała akcja wyborcza.

Udział ludności w wyborach dawnych był u nas liczny. A jak będzie przy wyborach obecnych? Niewątpliwie zadecyduje o tem w głównej mierze dobór kandydatów w danym okręgu. Jeśli na liście znajdą się kandydaci, do których masy ustosunkowane będą życzliwie, udział ludności w wyborach będzie napewno liczny. Walory osobiste kandydatów zadecydują o ilości wyborców, którzy dnia 8 września pośpieszą do urny.

W dziedzinie politycznej niema narazie nic specjalnie ciekawego do zanotowania. Giągle mówi się i powtarza pogłoski i ploteczki o możliwych zmianach w rządzie.

Gdy sprawy wyborcze będą ostatecznie załatwione, nastąpić ma z końcem września zmiana rządu. Rząd obecny miał za swe główne zadanie zmianę ustroju i przeprowadzenie wyborów. Rząd przyszły utworzony ma być pod gospodarczym kątem widzenia. Sprawy w tej dziedzinie stają się coraz bardziej naglące i nie można będzie ich załatwienia odwlekać.

Którzy z członków obecnego rządu pozostaną przy zmianie nadal na swych stanowiskach?

Pogłoski mówią, iż w przyszłym rządzie pozostanie z całą pewnością czterech obecnych Ministrów, a mianowicie: Minister Spraw Wewn. p. Kościałkowski, Spraw Zagr., płk. Beck, Rolnictwa — p. Poniatowski, Opieki Społecznej — p. Paciorkowski. Zapewniają też z różnych stron, że postanowione jest wejście do rządu p. Eugenjusza Kwiatkowskiego, albo jako premjera, albo też jako wicepremjera gospodarczego.

A kiedy się zbierze nowy Sejm?

Według nowej Konstytucji zebrać się musi w trzydzieści dni po ogłoszeniu wyników wyborów. Termin tego ogłoszenia wypada 20 września. Zatem pierwsze posiedzenie Sejmu odbyłoby się 20 października.

Bezpłatne podróże

dla dzieci

W ciągu pierwszych dwóch dni tegorocznej imprezy „Kolej zaprasza dzieci" t. j. 8 i 9 sierpnia przejechało bezpłatnie 29.475 dzieci.

W roku zeszłym w pierwszych dwóch dniach imprezy skorzystało z bezpłatnego przejazdu 29.014 dzieci.

Jak widzimy liczba dzieci przewiezionych bezpłatnie w roku bieżącym jest nieco wyższa od przeszłorocznej. Natomiast wybitnie zmienił się stosunek liczbowy opiekunów do liczby przewożonych dzieci. W roku bieżącym wyrażał się 100 dzieci: o 100 opiekunów, w roku zaś zeszłym 209 dzieci: 100 opiekunów.

Zagubioną legitymację Funduszu Pośrednictwa Pracy w Piotrkowie na nazwisko Marjanny Łuptas unieważniam-

Kłopot pani Jadzi

— Jak się miewasz Jadziu — powitała pani Nina swą przyjaciółkę. Rozgość się, moja droga, i rozchmurz nareszcie buzię. Masz dziś, widzę muchy w nosku, co mię tembardziej dziwi, że zawsze jesteś wesołą pełna werwy, ot trzpiot rozswawolony.

— Miałaś może jakąś przykrość, — albo twój mąż zaczął już tak niedługo po ślubie ujawniać męskie narowy? — indagowała dalej.

Stroskana pani Jadzia jeszcze bardziej sposępniała:

— Nie zdajesz sobie sprawy jak jestem zmartwiona. Biegam dziś jak szalona, prawie od rana, po sklepach, informuję się u wszystkich znajomych — i jestem już u kresu sił.

— Bój się Boga — naniepokoiła się nie na żarty pani Nina, — mówże nareszcie wyraźniej.

Przy herbacie wyjaśniła się kwestja:

— Mąż mój goli się sam w domu, ale co się przytem nazłości,—wprost nie zdajesz sobie sprawy.—To mydło źle się pieni, to skóra pierzchnie, — wogóle nieszczęście!

— Poprostu szukasz dobrego mydła moja droga, — mężczyźni są na tym punkcie bardzo wybredni, — wtrąciła pani Nina. Zaraz złemu zaradzimy, gdyż i ja to samo przeżywałam. — Posłuchaj chwilkę:

Włączyła radja i z głośnika popłynęły słowa:

..... golenie staje się przyjemnością, jeśli używać krem lub mydło do golenia „Antiba". Z pełnem zaufaniem polecić możemy wyroby „Antiba" badane przez laboratorja ogólnie znanej firmy Spiess..... — Oto coś dla ciebie Jadziu, — trafiłaś na dobry moment.

Sądzę, że twój mąż będzie równie zadowolony, jak mój. Jutro nie zwlekając idź do najbliższego składu aptecznego i zażądaj wyraźnie mydła do golenia „Antiba".—No uszy do góry, minka na wesoło...

.. a mężowi nic nie mów, — niech się sam przekona.

Na falach eteru

Zmienione godziny audycyj rolniczych

Począwszy od dn. 1 września bieżącego roku do dn. 1 marca przyszłego roku obowiązywać będzie zmieniony program radjowy, w którym uległy również zmianie godziny nadawania audycyj dla wsi,— w dnie powszednie mianowicie pogadanki rolnicze nadawane będą o godzinie 19-ej do 19.10. W niedzielę i dnie świąteczne godziny pozostają niezmienione i tak zwana „godzina rolnika" stale będzie w programie w godzinach od 15-ej do 16-ej.

Dobrowolne zbezpieczenia

Wprowadzenie przymusowych ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby zapewniło niezliczonym rzeszom pracowników fizycznych i umysłowych opiekę lekarską i środki leczenia. Ale pozostał jeszcze wielki zastęp ludzi, którzy nie korzystają z ubezpieczeń społecznych, ograniczających pomoc lekarską tylko do wypadków ostatecznej konieczności, którzy nie mogąc znaleźć odrazu odpowiedniej sumy na leczenie, nie doprowadzają nawet koniecznej kuracji do końca. Tym ludziom przyjść mogą z pomocą dobrowolne ubezpieczenie społeczne, z których organizacjązapozna słuchaczy w swej pogadance p. Ulankiewicz, dnia 23 VII o godzinie 16-ej.

Miłe niespodzianki

Z okazji 10-letniego jubileuszu radja węgierskiego, Ministerstwo Handlu zwolniło od opłaty abonamentowej, na przeciąg trzech miesięcy, tych wszystkich, którzy między 1 lipca, a 22 września będą zarejestrowani jako radjosłuchacze. We wrześniu bieżącego roku, radjo węgierskie zamierza zorganizować wystawę radjową, na której byłaby również urządzona loterja, z fantami o dużej wartości. Ponieważ w imprezie tej będą mieli prawo wziąć udział tylko abonenci radjowi, zarząd radja węgierskiego ma nadzieję zdobycia w ten sposób większej ilości słuchaczy.

Po jednej piosence

Po jednej piosence usłyszymy dnia 23. VIII o godz. 20.10, a dlatego po jednej, by dać okazję do usłyszenia wszystkich prawie ulubieńców warszawskiej i radjowej publiczności: Popławskiego, Mankiewiczównę, Witasa, Kamieńską, Boda, Modzelewską, Szczepańską, Krukowskiego itd. Będzie to audycja płytowa.

Czy można się nauczyć języka przez Radjo?

Radjo francuskie zwróciło się do słuchaczy z zapytaniem, czy można się nauczyć obcego języka, posługując się tylko lekcjami, słuchanemi przez radjo. Szczególnie pożądane są odpowiedzi od osób, władających kilku językami. Prasa francuska daje na to odpowiedź przeczącą i wzywa radjo do zaprzestania tych audycyj.

Reportaże

Radjo niemieckie idąc w kierunku jaknajwiększego zespolenia państwa z narodem, nadaje od początku b.r. serję audycyj-transmisyj, p. t. „Jak się odbywa rządzenie III Rzeszą"?.

Chcąc nadać tym audycjom rys aktualności i prawdziwego życia, sprawozdawcy przemawiają do słuchaczy przez mikrofony, ustawione w pokojach pracy polityków, mężów stanu, urzędników itd.

Poza tem materjału dostarczają rozmowy, prowadzone przez szarych obywateli na ulicach, podczas pracy i t. d.

UWAGA!

Firma ELEKTRON - RADJO ST. SZYMAŃSKI

Piotrków Trybunalski, Słowackiego 22.

Poleca po bardzo niskich cenach

PIERWSZORZĘDNE APARATY RADJOWE do sieci, bateryjne i kryształkowe.

STALE NA SKŁADZIE świeże baterje oraz sprzęt radjowy i elektrotechniczny.

ŁADOWANIE I KONSERWACJA AKUMULATORÓW

Solidna naprawa radjoodbiorników wszelkiego typu.

W Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...ogólne poruszenie wywołało poruczenie zastępstwa na czas urlopu prezydenta miasta drugiemu wiceprezydentowi działaczowi socjalistycznemu, zamiast pierwszemu wiceprezydentowi, wybitnemu samorządowcowi, który zatwierdzony na lat 10 i mający za sobą długoletnią pracę na stanowisku prezydenta miasta, jest chyba bardziej predystymowany na stanowisko zastępcy.—Chyba, że tak podyktowała partja!

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

W sercach starych kobiet zjawiło się ciche wspomnienie własnej młodości, gdy jeszcze pełnemi żaglami, z gorącem wyczekiwaniem wchodziły w życie. Ta młoda dziewczyna potrafiła obudzić w nich przekonanie, że prowadzą w schronisku wspaniałe, godne zazdrości życie, o czem dotąd wcale nie wiedziały.

Mieszkały więc przedewszystkiem w pięknym klasztorze, gdzie znalazły spokojną przystań. Gryzelda zwiedziła cały gmach od piwnic aż do strychu, przyczem odkryła coraz to nowe piękności, na które zwracała uwagę pań. Dopiero dzięki niej poznały swój dom.

Potem pokazała im, że z okien schroniska można widzieć przecudny krajobraz.

— Dużo ludzi zapłaciłoby wiele, żeby oglądać ten uroczy widok— powiedziała. I staruszki poczęły zachwycać się widokiem.

A świetne jedzenie! Począwszy od śniadania, aż do kolacji wszystko było oblite i doskonałe. Panie teraz dopiero zaczęły sobie zdawać z tego sprawę.

Piękny stary krużganek, gdzie można było spacerować podczas niepogody, ogromny ogród, który w lecie musiał być istnym rajem, błoga cisza, doskonałe powietrze, miłe, spokojne współżycie pod łagodnem berłem matki Anny — oto były rzeczy, które Gryzelda ukazała staruszkom we właściwem świetle, przedstawiając je jako bezcenne skarby.

I mieszkanki schroniska, które dotąd patrzyły na ten przytułek z niezadowoleniem lub rezygnacją, które uważały się za istoty godne współczucia — otwierały oczy ze zdumienia, kiedy Gryzelda mówiła im, że powinny czuć się niezmiernie szczęśliwe.

Powoli doszły do wniosku, że dziewczyna właściwie ma słuszność. Gryzelda postarała się także wnieść w ich życie trochę urozmaicenia. Pokazywała im zabawne gry towarzyskie, modernizowała ich suknie i kapelusze w oddzielnym pokoju, który dobra matka Anna przeznaczyła

(Dalszy ciąg nast.)

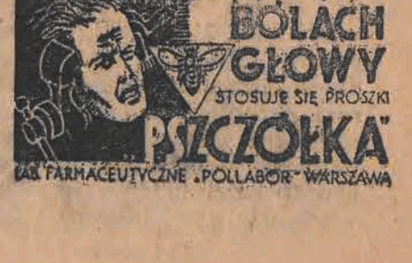

Warszawa musi mieć tanie pieczywo

Wspólna akcja związków piekarzy

W ciągu ostatnich kilku miesięcy na rynku warszawskim ceny pieczywa waha ły się niesamowicie, niemal z dnia na dzień. Nigdy nie było wiadomo, ile będzie kosztował jutro chleb czy bułki. Raz ceny spadały, to znów podnosiły się gwałtownie, jak tego, zresztą, mieliśmy dowody przed kilku dniami. Pieczywo spadło w cenie, ale już na drugi dzień znów cena się podniosła.

Na takie wahadło cen wpływały liczne piekarnie tajne w Warszawie i szczególnie wypiek uskuteczniany przez chałupników piekarskich, przez nikogo niekontrolowanych. Największy kłopot ma Warszawa z bułkami i chlebem w niedziele. Piekarnie nie wypiekają z soboty na niedzielę pieczywa, to też przywykliśmy w każde święto jadać pieczywo czerstwe. Nic dziwnego, że w takich warunkach powstawało wiele tajnych piekarń, które zaopatrywały, zwłaszcza restauracje i sklepy, w świeże pieczywo.

Powstawał prawdziwy chaos na rynku piekarnianym w stolicy. Ludzie, którzy, prowadząc piekarnie, opłacali podatki, byli bici przez ludzi, którzy żadnych podatków nie płacili. Właściciele piekarń zwracali się wielokrotnie do władz, ale spraw tych nie można było rozstrzygnąć, gdyż kontrola nad tajnym wypiekiem jest bardzo trudna.

Trzeba było temu wszystkiemu przeciwstawić jakiś plan ogólny, uporządkowany system wypieku, a co najważniejsza, stały cennik pieczywa.

Tak się też stało. Zarządy Cechu Piekarzy w porozumieniu ze Związkiem zawodowym robotników piekarskich zorganizowali wspólną akcję w celu unormowania wysokości wypieku pieczywa, podniesienia jego jakości i ustalenia cen obowiązujących w hurcie.

Ustalono cenę 3 gr. za bułkę w hurcie, 25 gr. za kilogram chleba i 60 gr. za klg. chały. Nadmienić należy, że ceny te są o 20 proc. niższe od cen ustalonych przez Komisarjat Rządu. Żadnemu z piekarzy nie wolno pogorszyć jakości pieczywa, żadnemu nie wolno podwyższyć cen, które obowiązują od wczoraj.

Ponadto piekarze mają zamiar zwrócić się do Komisarjatu Rządu z prośbą o dopuszczenie niektórych piekarń do prowadzenia wypieku z soboty na niedzielę. Piekarnie takie musiałyby wzamian nie pracować nocą w dniu poprzedzającym.

O ile ta ostatnia prośba piekarzy będzie wysłuchana, na rynku warszawskim ceny pieczywa ustabilizują się, jak również jego jakość.

Tajny wypiek ustanie sam przez się, gdy nastąpi porządek na rynku.

Tego właśnie należałoby sobie życzyć jaknajprędzej.

1 złoty dziennie

za ciężką pracę robotnika

Wśród bezrobotnych duże rozgoryczenie budzi fakt stosowania dowolnych stawek na poszczególnych robotach prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy. I tak np. bezrobotnym skierowanym przez biuro pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy — do roboty na stadjonie W. P., oświadczono, że będą otrzymywali 1 zł. dziennie, reszta zaś zaliczona będzie na poczet świadczeń w naturze, jakie ewent. udzielone będą w zimie.

Bardzo to ładnie, że pamięta się przezornie o zimie tak ciężkiej dla bezrobotnych, trudno jednak wymagać, aby ludzie wykonywali ciężką pracę za 1 zł. dziennie. Bezrobotny, aby dotrwać do zimy, musi i teraz jeść i nakarmić rodzinę. Proponowanie 1 zł. za całodzienną ciężką pracę, jest niezgodne z tem, co mówił Min. Op. Społ. p. Paciorkowksi.

Mowę tę przytoczyliśmy swego czasu w całości. Otóż p. Minister, zwracając się do przewodniczących okręgowych komisyj Funduszu Pracy, oświadczył, że na robotach prowadzonych z kredytów tej instytucji, winny być stosowane stawki, odpowiadającym ogólnie przyjętym na danym terenie płacom.

Wprawdzie płace są u nas niskie, ale w każdym razie nie spadły jeszcze do poziomu 1 zł. dziennie.

61 wypadków róży

(K) Wśród chorób powodujących zgony, figuruje coraz częściej w statystykach śmiertelności, róża. W ubiegłym tygodniu zanotowała państwowa służba zdrowia 61 wypadków róży, która występuje przeważnie w miastach przemysłowych.

Tragiczna śmierć na lotnisku w Poznaniu

Śmigło samolotu strzaskało głowę angielce Stephensen

Na lotnisku cywilnem w Poznaniu wydarzył się wczoraj niezwykle tragiczny wypadek, którego ofiarą padła angielka Agnes Stephensen, udająca się z Berlina do Warszawy na olimpiadę szachową.

Korzystając z kilkuminutowego postoju, Stephensen udała się do bufetu. Wracając, dostała się przez nieostrożność pod puszczone w ruch śmigło samolotu i poniosła śmierć na miejscu.

Śmigło zniosło nieszczęśliwej zupełnie wierzch czaszki, tak, że mózg obryzgał samolot.

Straszny ten wypadek wywołał zrozumiałą konsternację wśród pozostałych pasażerów. Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie prokurator, który przeprowadził dochodzenie.

Dyrekcja „Lot'u" zawiadomiła o tragicznej śmierci Stephensen, ambasadę angielską w Warszawie.

Krążą również pogłoski, że Stephensen rozmyślnie zbliżyła się do puszczonego w ruch śmigła, pragnąc popełnić samobójstwo.

Najbliższe godziny przyniosą już odpowiedź ile w tej wersji jest prawdy.

485 tys. robotników na robotach wodno-komunikacyjnych

Wedle danych ministerstwa komunikacji na robotach drogowych wodno - komunikacyjnych zatrudnionych było w dniu 1 b. m. 485.091 robotników, w tem z tytułu świadczeń 241.806, a opłacanych gotówką i zbożem 243.285. Z tej ostatniej liczby było zatrudnionych na drogach państwowych 110.125 samorządowych 112.088 i wodno - komunikacyjnych 21.072 robotników.

Wykrycie domu schadzek

Woltyżerka i stajenny aresztowani

Warszawska policja obyczajowa oddawna już obserwowała sprytnie zakonspirowany dom schadzek przy ul. Marszałkowskiej 31. Wczoraj wreszcie cały dom otoczyła policja i wywiadowcy, którzy przystąpili do likwidacji czterech lokali schadzkowych.

Największy z nich należał do hr. Zofji Mielżyńskiej, która obracała się w wyższych sferach towarzyskich Warszawy. Mielżyńska występowała jeszcze przed trzema laty w cyrku jako woltyżerka. W tym czasie miała stajennego Ludwika Brandysiewicza, który ostatnio odgrywał rolę „naganiacza" dam z towarzystwa do domu schadzek.

Jak wynika z dochodzeń, kobiety „zatrudnione" u Mielżyńskiej otrzymywały 30 procent sum, opłaconych przez klijentów. W razie braku pań z towarzystwa, Mielżyńska komunikowała się z trzema domami publicznemi, znajdującemi się w tej samej kamienicy, sprowadzała kontrolne, które uchodziły za damy z wyższych sfer.

W chwili wkroczenia policji, w mieszkaniu Mielżyńskiej znajdowało się 12 osób. Wszystkich przeprowadzono do urzędu śledczego, skąd, po przesłuchaniu, zwolniono.

Hr. Mielżyńską i Brandysiewicza, na mocy decyzji sędziego śledczego, osadzono w więzieniu.

Zniżki kolejowe dla osób, powracających z nad morza

Indywidualne zniżki kolejowe dla osób, powracających z letnisk nadmorskich, wznowione zostaną z dniem 1 września r. b. pod warunkiem 10 dniowego pobytu nad morzem. Praktycznie więc, zniżki te stosowane będą od 10 września i obowiązywać będą do dnia 15 października r. b. Zniżka wynosi 33 procent obecnej taryfy.

Zniżki przyznawane będą przy powrocie z letnisk nadmorskich w Gdyni, Orłowie Zagórzu, Redzie, Pucku, Swarzewie, Wielkiej Wsi, Kuźnicy, Jastarni, Borze, Juracie, Helu, Karwi, Karwieńskich Błotach i Jastrzębiej Górze.

W OPERZE Wielki triumf święci

ROSE MARIE

najczarowniejsze widowisko naszej epoki. Czarujące melodje! Przepych wystawy! Fantastyczna feerja baletowa! Rewja mody! Najświetniejsza obsada!

REWELACYJNE CENY: od 50 gr. do 5 zł.

Tajemnica ohydnego mordu

dokonanego na osobie tramwajarza Solińskiego

Sprawa tajemniczego morderstwa tramwajarza jeszcze nie została dostatecznie wyjaśniona.

W ciągu, dnia wczorajszego policja aresztowała kilka osób podejrzanych o współudział w zbrodni. Nie ulega bowiem już dziś najmniejszej wątpliwości, że w zbrodni brało udział kilku ludzi. Świadczą o tem ślady duszenia i walki stoczonej przez napadniętego.

Ślady wyraźnie wskazują, że zamordowanego niosło kilka osób, by go wrzucić do przydrożnego rowu.

Aresztowany Buchsztajn — wypiera się nadal kategorycznie winy.

Zabity, Bolesław Soliński, którego zwłoki rozpoznała żona w prosektorjum przy ul. Oczki, jest emerytowanym pracownikiem warszawskich tramwajów miejskich. Cieszył się on jaknajlepszą opinją, uchodził za dobrego i troskliwego ojca.

W tramwajach pracował szereg lat, pełniąc funkcję zwrotniczego przy zbiegu ulic Chłodnej i Żelaznej.

Dwa miesiące temu w czasie pełnienia swych obowiązków, Soliński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu. Po wyjściu ze szpitala okazało się, że cierpi on na zanik pamięci. W chwilach ataków zamroczenia Soliński wybierał się w najodleglejsze okolice.

Z dniem 1 sierpnia został przeniesiony na emeryturę.

Zamordowany tramwajarz pozostawił żonę i sześcioro drobnych dzieci. Nieszczęśliwa rodzina zajmuje skromną izdebkę przy ul. Grochowskiej 22.

8-letnia amatorka wiśniówki

upiła się naperłowo

Korzystając z nieobecności rodziców 8 letnai Krystyna Dziedzińska, uczennica (6-go Sierpnia 17) dobrała się do nalewki z wiśni. Łakome dziecko wypiło większą dozę słodkiej wiśniówki, tak, że po pewnym czasie straciło przytomność.

Przestraszeni rodzice, przewieźli zatrute dziecko do IX komisarjatu. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, odwiózł dziewczynkę do domu.

„Dachołazy" w poszukiwaniu bielizny

Dziś o godz. 2 w nocy szajka złodziejska, po wyrwaniu klapy na dachu domu przy ul. Ciepłej 16, dostała się na strych. Naszczęście na strychu nie było bielizny. Zawiedzeni złodzieje, przeszli następnie na klatkę schodową i poczęli dobijać się do mieszkania Jankla Zaksenhausa. Po wyrwaniu skobla, dwóch rzezimieszków dostało się już do przedpokoju. Błysk latarek elektrycznych i podejrzane szmery obudziły domowników. Pierwsza wstała córka Zaksenhausa — Mela, która porwała syfon z wodą sodową i rzuciła nim, w niewidzialnych w mrokach przedpokoju złodziei.

Po kilku minutach przybiegli posterunkowi z koszar rezerw konnej policji. Przeszukano wszystkie zakamarki, złodzieje jednak zdołali umknąć. Jak wskazują ślady „dachołazy" uciekli po dachach na ul. Twardą.

Zwłoki Jonesa

LONDYN, 21.8 (ATE). Do Kalganu przybyła wczoraj trumna ze zwłokami dziennikarza angielskiego Gareth Jonesa, zamordowanego przez bandytów chińskich. Zmarłemu oddano honory wojskowe. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz oraz wyżsi dowódcy wojskowi.

Pod sztandary Negusa

pragnie zaciągnąć się b. kawalerzysta

Redakcja nasza otrzymuje cały szereg listów ze wszystkich stron Polski z alarmującemi pytaniami, gdzie się odbywa werbunek ochotników do armji abisyńskiej. Kandydaci do egzotycznego zaciągu — to wszyscy, jak zresztą nietrudno się domyśleć — bezrobotni. Napróżno kołaczą o pracę, to też pragną zaryzykować swe życie, byleby tylko wyrwać się z dławiącego uścisku bezrobocia.

Dziś otrzymaliśmy jeszcze jedno pismo z Nowej Wsi, poczta Świerże— Górne, pow Kozienickiego. Były kawalerzysta powołuje się na swe „doświadczenie bojowe z okresu wojny polsko - bolszewickiej i trzeciego powstania górnośląskiego".

— Pozostaję bez pracy — pisze ochotnik abisyński — od 1 września 1934 roku, straciłem już nadzieję, że uzyskam kiedykolwiek posadę. Mam lat 32, jestem zdrów i zdolny do pracy, zaciągnę się więc pod sztandar Negusa.

Tragiczne listy nieszczęśliwych ludzi, którzy dla chleba nadstawić pragną swe piersi na kule i narazić się na poniewierkę w obronie... Negusa.

Górnicy spalonej kopalni znajdą pracę

(K) Dzięki interwencji Głównego Inspektoratu Pracy znaleźć mają zatrudnienie górnicy kopalni „Reden" w Zagłębiu Dąbrowskiem, która przed miesiącem padła pastwą pożaru. 85 bezrobotnych górników przyjęły już do pracy sąsiednie kopalnie.

Z FRONTU PRACY

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH

Jutro (22 b. m.) odbędzie się o godz. 12-tej w południe zgromadzenie dozorców domowych, zwołane przez Chrześcijański Związek Dozorców Dom. — w sali kino-teatru „Corso", ul. Śniadeckich 5. Na zgromadzeniu tem omówiona będzie sprawa warunków pracy i płacy.

STRAJK PIEKARZY W REMBERTOWIE

Strajk piekarzy w Rembertowie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy walczą solidarnie o swe prawa i zdecydowani są trwać aż do zwycięstwa.

Przedsiębiorcy w dalszym ciągu prowokują strajkujących, którzy jednak zachowują się z godnością. Jeden z przedsiębiorców przysłał nawet robotnikom wódkę, sądząc, że ci — upiwszy się — dopuszczą się ekscesów, za co można będzie osadzić ich w areszcie. Robotnicy odesłali wódkę. Społeczeństwo rembertowskie śpieszy strajkującym z pomocą materjalną.

20.539 TYS. WYPŁACONO W CIĄGU PÓŁ ROKU Z TYTUŁU WYPADKÓW PRZY PRACY

W pierwszym półroczu r. b. wypłacono z tytułu świadczeń ubezpieczenia społecznego od wypadków w zatrudnieniu 20.539.406 zł.

Od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. przyznano 8.668 nowych rent. W czerwcu r. b. wypłacono z tytułu tego świadczenia 3.608.936 zł.

Notowania przedgiełdowe

Bank Polski płacił wczoraj za dolary 5,24.

W obrotach pozagiełdowych kurs dolara utrzymał niezmienione notowania dotychczasowe 5,25.

Dolary złote mocniejsze 9,05; ruble złote 4,70; ruble srebrne 1,83; bilon 0,84; czerwoniec podniósł się do 2,50; marki niemieckie 175,00; szylingi austriackie 101,00; korony czeskie 21,35; franki francuskie 34,95; franki szwajcarskie 172,40.

Dla akcji tendencja nadal słaba. Mocniejsze jedynie L. Z. m. Warszawy przy większym popycie.

3 proc. premjowa poż. budowlana 41,85; 4 proc. premjowa poż. dolarowa (Dolarówka) 53,40 — 53,50, Haberbusch 37,00.

ZE ŚWIATA

B. NASTĘPCA TRONU W DOORN

Do zamku w Doorn, gdzie przebywa b. cesarz Wilhelm, przybył syn jego, kronprinz, który zabawi tam kilka dni. Przybycie kronprinca wiążą z pogłoskami o pertraktacjach rządu niemieckiego z Wilhelmem na temat jego spraw majątkowych.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW NIEMIECKICH

W Metzu policja aresztowała w chwili przekraczania granicy dwóch szpiegów niemieckich, Ludwika Filipa Altmeyera i Jana Haussingera. Obaj pochodzą z za głębia Saary.

KONFERENCJA BISKUPÓW NIEMIECKICH

Z kół poinformowanych donoszą, że w Huldzie rozpocznie się doroczna konferencja biskupów niemieckich.

ZGON MATKI SCHUSCHNIGGA

Kanclerza Austrji spotkał nowy cios. Zmarła mu matka po długotrwałej chorobie. P. Schuschniggowa liczyła 64 lata. Śmierć jej przyspieszył tragiczny wypadek jakiemu uległa jej synowa.

KATASTROFA KOLEI PODZIEMNEJ W BERLINIE

Podczas prac nad nową linją kolei podziemnej w Berlinie zawalił się na dystansie 50 mtr. wykop w bliskości bramy Brandenburskiej. Czterech robotników zostało rannych, w czem 2 ciężko, a 14 robotników znajduje się pod gruzami i niewiadomo czy uda się ich wydobyć.

ZWŁOKI LOTNIKÓW SPOCZNĄ NA CMENTARZU NARODOWYM

Trumny ze zwłokami Willey Posta i Willy Roggersa przybyły wczoraj do Los Angeles. Senat uchwalił jednogłośnie i przesłał do izby reprezentantów wniosek, aby obaj lotnicy zostali pochowani na cmentarzu narodowym w Arlington.

100 OFIAR KATASTROFY

Jak donoszą z Ovado, dotychczas z pod gruzów wydobyto 100 ofiar. Ogółem zginęło przeszło 200 osób. Tylko dzięki panice, jaka bezpośrednio po katastrofie wybuchła, zdawało się, że liczba ofiar jest większa. Niektóre pisma donosiły o kilku tysiącach ofiar. Obecnie okazuje się, że pogłoski te nie odpowiadały prawdzie.

Z KRAJU

BANDA „ŚLEPEGO ANTKA" W ŁODZI

Na gościnne występy do Łodzi przyjechał z Warszawy znany awanturnik „ślepy Antek", nazwiskiem Antoni Telle w towarzystwie dwóch kompanów. Szajka grasowała koło Zielonego Rynku, wymuszając od chłopów i kupców haracze. Policja aresztowała ich i odstawiła do sądu, który wymierzył awanturnikom karę od 6 do 8 miesięcy więzienia.

B. OFICER AMERYKAŃSKI OSZUSTEM

W Chorzowie aresztowano b. oficera marynarki wojennej amerykańskiej, niejakiego Iwana Kotkinowa, lat 34, za wyłudzanie w restauracjach i hotelach od właścicieli większych sum jako pożyczek pod zastaw kamieni błyszczących, imitujących brylanty.

MATKA PORZUCIŁA 5-RO DZIECI

Niejaka Katarzyna Kowalska, żona bezrobotnego we Lwowie, porzuciła na łaskę losu 5-ro swoich dzieci. Kowalska przyprowadziła dzieci do miejskiego zakładu dla sierot ułożyła na ławce niemowlę, i kazała czworgu pozostałym dzieciom, z których najstarsze liczy 9 lat czekać na nią przy ławce. Gdy matka odeszła i nie wracała, dzieci poczęły płakać, co zwróciło uwagę publiczności. 9-letnia Zosia Kowalska zeznała, że tatuś stracił pracę na kolei, a ostatnio zostali wyeksmitowani z mieszkania i tatuś „gdzieś zginął". Zakład dla sierot przytulił dzieci a matki poszukuje policja.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie Inowrocław — Toruń rozbił się o drzewo samochód, w którym jechał prezes polskiego związku kupców i przemysłowców, Bolesław Bukowski oraz mieszkanka Inowrocławia, Monika Bielicka. Bukowski doznał zgniecenia klatki piersiowej, a Bielicka wyrzucona przez rozbitą szybę z wielkim impetem, odniosła groźne pokaleczenia. Wóz został strzaskany doszczętnie. Rannych odwieziono do szpitala w Inowrocławiu.

WIELKA KRADZIEŻ W SKLEPIE

We Lwowie w nocy z poniedziałku na wtorek złodzieje włamali się do sklepu Blocha przy ul. Żółkiewskiej i skradli wielką ilość towarów wartości 12.00 zł. Skradzione materjały złodzieje wywieźli samochodem ciężarowym. Wydział śledczy porwadzi dochodzenie.

RADJO

CZWARTEK, 22 SIERPNIA

6.30 Pieśń poranna; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.15 Płyty; 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05 Płyty; 15.25 Wiad. o eksporcie; 15.30 „Świat bajek"; 16.00 Transm. ze Lwowa; 16.15 16.15 Pieśni ludowe dalekiego wschodu; 16.35 Krótki recital fortep. 16.50 Transm. z Wilna ;17.00 Koncert małej ork.. 18.00 O książce Suchodolskiego „Kultura i osobowość" — 18.10 Wiersz Szymona Aleksandra Nawrockiego; 18.15 Koncert chóru z Krakowa; 18.30 „Dokąd jechać w święto?"; 18.00 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"; 18.45 i 19.30 Płyty; 19.50 Pogad. aktualna; 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; 20,10 Koncert ork. P. R. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski"; 21.00 Transm. ze Lwowa; 21.30 Teatr Wyobraźni z Poznania; 22.00 Wiadom. sport.; 22.10 Mała orkiestra.

Mokotów ma zapewniony wielki park

Magistrat zastrzegł sobie kupno terenów p. Szustrowej

Jednym z wielkich plusów gospodarki nowego zarządu miasta jest intensywna rozbudowa i porządkowanie Wielkiej Warszawy.

W ostatnich czasach rozbudowa miasta kieruje się wyraźnie w stronę Mokotowa. Dzielnica ta, po uprzątnięciu kolejki ,przedstawia się w tej chwili jak wielkie kretowisko, na którem uwijają się setki robotników z łopatami. Już w lipadzie wstępne roboty będą ukończone i Aleja Puławska będzie miała zupełnie inny wygląd. Po obu stronach Alei będą kursowały pojazdy, a ludność nie będzie narażona na przejechanie, jak to było dotychczas, kiedy samochody musiały jechać lewą stroną ulicy, grożąc katastrofą pasażerom wysiadającym z tramwaju.

„Samowarki" zniknęły, a wraz z niemi zniknęło wiele kurzu i smrodu. Myliłby się, ktoby twierdził, że Mokotów posiada wiele świeżego powietrza. Wprost odwrotnie, posiada on go bardzo mało, gdyż nieskanalizowane ulice szczególnie boczne Alei Puławskiej, to wielkie zbiorniki kurzu. Wystarczy, by w taką bocznicę wjechała pędem taksówka, a kurz wielką chmurą unosi się przez dłuższy czas w powietrzu, dociera do wszystkich zakątków Mokotowa. Magistrat zastrzegł sobie kupno terenów parkowych p. Szustrowej, terenów, które rozciągają się od ul. Puławskiej do ul. Belwederskiej, a więc ogromnego rezerwuaru zieleni, na którym będzie wkrótce już prześliczny park miejski, pełen kwiatów ze ślicznie uporządkowanym stawem pośrodku, skwerami i ławkami dla odpoczynku.

Tereny p. Szustrowej nie mogą przejść w ręce prywatne, gdy miasto zastrzegło sobie nabycie ich, a obecnie, gdy nie rozporządza ono jeszcze odpowiedniemi funduszami, gotowe jest nawet iść na rękę właścicielce i przydzielić tym terenom dozorców, celem strzeżenia ich.

Teraz pozostaje jeszcze sprawa urządzenia wiaduktu od ulicy Belgijskiej przez Promenadę do ulicy Belwederskiej.

Zrobić tu wiadukt będzie rzeczą bardzo łatwą, gdyż teren jest zupełnie odpowiedni, a przerobić go nie będzie przedstawiało wielkich trudności. Ul. Promenada jest szeroka, biegnie ona na całej długości obok przyszłego parku. Należy tylko na niej inaczej rozplanować drzewka, które raczej zawadzają tu, niż pomagają.

Magistrat dzielnie rozpoczął. Niechby planowo i uparcie przeprowadził rozbudowę Wielkiej Warszawy, której jednem płucem jest Mokotów, a drugiem Wola.

Co to jest azbestoza?

Jedną z mało znanych, a bardzo ciężkich chorób zawodowych jest t. zw. azbestoza. Jest to choroba, występująca u robotników narażonych na wdychiwanie pyłu azbestu przy wytwarzaniu go, względnie przeróbce. Sam azbest jest — jak wiadomo — substancją niepalną, źle przewodzącą ciepło i nie dającą reakcyj chemicznych, dzięki czemu znajduje duże zastosowanie w przemyśle i w życiu codziennem. Często np. używa się azbestowych płytek na palniki w kuchenkach gazowych.

Azbest składa się z drobnych włókienek — igiełek, o wymiarach nieraz bardzo drobnych, wynoszących kilkadziesiąt mikronów (tysiączne części milimetra), grubości zaś ułamków mikrona. Igiełki te przy przeróbce azbestu unoszą się łatwo w powietrzu i dostają się wraz z oddechem do płuc. Niektóre z nich osiadają na błonach śluzowych, najmniejsze zaś docierają aż do pęcherzyków płucnych. Osadzają się w nich i otaczają warstewką białka, tworząc t. zw. ciałka azbestowe. Zwolna postępująca impregnacja płuc azbestem powoduje ciężką chorobę zwaną azbestozą.

Pierwsze objawy tej choroby występują przeciętnie po 5 — 10 latach pracy, niekiedy znacznie wcześniej. Przebieg jej jest z reguły ciężki. Choroba postępuje naprzód, wówczas nawet, kiedy robotnik chory zaprzestał pracy i kończy się zwykle śmiertelnie. Bardzo często na podłożu azbestozy płuc rozwija się gruźlica która przyśpiesza zgon.

Jest tylko jedna możliwość walki z azbestozą: zapobieganie jej. We wszystkich zakładach przemysłowych, w których przetwarza się azbest, należy zorganizować odpowiednią akcję zapobiegawczą. Polega ona przedewszystkiem na takiej organizacji produkcji, aby uniknąć zupełnie wytwarzanie się pyłu azbestowego. Drugim bardzo ważnym postulatem jest stała opieka lekarska nad robotnikami, zatrudnionymi w fabrykach azbestu, zwłaszcza częsta kontrola stanu ich płuc na drodze rentgenologicznej.

W Polsce, na terenie Łodzi, gdzie znajdują się fabryki azbestu, mają być podobno zainicjowane przez tamt. Ubezpieczalnię Społeczną badania rentgenologiczne robotników narażonych na azbestozę. Należy wyrazić życzenie, aby nie ograniczyły się one do jednorazowej kontroli, lecz powinny dać początek stałej opieki lekarskiej nad powyższymi robotnikami i powinny być uzupełnione akcją higjeny pracy w samych warsztatach pracy.

Zorganizowanie takiej akcji leży zarówno w interesie robotników i całego społeczeństwa, jak i w interesie pracodawców, którzy ponoszą naskutek chorobowości w swych zakładach znaczne straty finansowe.

Sport

IDZIEMY DZIŚ NA DYNASY

Wznowienie tradycyjnej „środówki".

Dziś, w środę o godzinie 20-ej odbędzie się na Dynasach popularna środa kolarska. Program przewiduje amerykaski wyścig na 50 klm. Startują najwybitniejsi zawodnicy polscy.

NA DWA FRONTY

Polska — Niemcy i Polska — Łotwa.

15 września r. b. piłkarska reprezentacja Polski walczyć będzie na dwóch frontach. Pierwszy nasz garnitur spotka się we Wrocławiu z Niemcami, drugi zespół w Warszawie grać będzie z reprezentacją Łotwy.

Tegoroczne spotkanie z Niemcami nabiera specjalnego znaczenia, jako generalna próba sił przed Igrzyskami Olimpijskiemi w Berlinie do których zgłosiła się również i Polska.

Dotychczasowy bilans spotka z Niemcami jest wybitnie „deficytowy". Przed dwoma laty przegraliśmy w Berlinie 1:0, w roku ubiegłym w Warszawie 5:2. Pomimo przewagi Niemiec, nasi przeciwnicy nie lekceważą meczu wrocławskiego. Kalendarzyk spotka międzynarodowych „jedenastki" Rzeszy został tak ułożony, że 18 b. m. Niemcy walczyli z Finlandją, 20 zaś z Luksemburgiem.

Zarówno jedno, jak i drugie spotkanie zakończyło się sukcesem barw niemieckich. Finnów przeciwnicy nasi pokonali w imponującym stosunku 6:0, Luksemburg zaś 1:0.

Na podstawie tych dwóch meczów, skład jedenastki niemieckiej przeciw Polsce wyglądać będzie, jak następuje: Jakob, Munkert, Tiefel, Gramlich, Goldbrunner, Schulz, Lehner, Sifling, Cohnen, Szepan, Fath.

Jasnowłosego Szepana pamiętamy wszyscy z roku ubiegłego. Reszta składu — to przeważnie nowe nazwiska.

Nasi reprezentaci przed meczem z Niemcami będą mieli jeszcze trening międzynarodowy w dniu 1 września w spotkaniu z Belgją.

W SKRÓCIE TELEGRAFICZNYM

Dochodzenie w sprawie podwójnego zgłoszenia gracza Śląska — Więcka do Ruchu i beniaminka ligi, zostało już ukończone. Sprawa nie przedstawia się tak tragicznie. Śląskowi w żadnym wypadku nie grożą walkowery.

Sprytny „kawał" ziemianina

Stingowane depesze do urzędników państwowych

Na niezwykły pomysł wpadł obywatel ziemski Stefan Żorski, właściciel majątku Sowy, powiatu garwolińskiego, u którego miała odbyć się komisja ochrony lasów. Mianowicie Żorski dokonał bezprawnie wyrębu, wbrew planowi i chodziło mu, ażeby za wszelką cenę odroczyć termin przybycia komisja. Chciał on zdążyć uprzątnąć wyrąbane drzewo.

W związku z tem Żorski zwrócił się do członków komisji inż. Jerzego Podchorec kiego i inżyniera Konrada Czyrskiego, prosząc o przełożenie terminu.

Starania Żorskiego nie zostały jednak uwzględnione.

Wtedy Żorski dopuścił się sprytnego kawału. Mianowicie wysłał on dwie depesze, jedną w imieniu Czyrskiego do Podchoreckiego, że odracza termin komisji o tydzień, a drugą o analogicznej treści od rzekomego Podchoreckiego do Czyrskiego.

Obaj komisarze ochrony lasów nie zgodzili się jednak na odroczenie i każdy z nich przybył na miejsce, wyrażając zdziwienie, gdy spotkali jeden drugiego.

Tutaj jednak cała mistyfikacja wyszła na jaw. Podejrzenia odrazu skierowały się na Żorskiego.

Zbadany przez sędziego śledczego ziemianin przyznał się do stingowania depesz, wyjaśniając, że do napisania depesz czuł się upoważnionym przez prywatne rozmowy z obu członkami komisji.

Obecnie przeciwko Żorskiemu sporządzono akt oskarżenia o wprowadzenie w błąd władz.

Pogoń za ojcem nieślubnego dziecka

który „zwiał" do Palestyny

Dzieje sensacyjnej pogoni za ojcem nieślubnego dziecka znajdą się w najbliższym czasie na wokandzie sądu okręgowego.

Przed dwoma laty do władz zgłosiła się Stefanja P-ska i opowiedziała, że jej dawny przyjaciel Maurycy R-an, handlowiec, wyjechał na stałe zagranicę, chcąc uniknąć płacenia alimentów.

Mianowicie wyrokiem sądu okręgowego R-an został zobowiązany do płacenia 150 złotych miesięcznie tytułem alimentów dla dziecka. Wyrok ten został uzyskany po wielu latach procesowania się i przezwyciężenia licznych trudności. W kilka tygodni po uprawomocnieniu się wyroku handlowiec wyjechał na stałe do Palestyny.

Władze polskie zwróciły się do władz palestyńskich o wykonanie wyroku, z powodu braku jednak odpowiednich konwencyj okazało się to niemożliwe.

Porzucona matka nie dała za wygrane. Dowiedziała się ona że przed kilkoma tygodniami, dawny przyjaciel incognito przyjechał na krótki pobyt do Polski i złożyła zameldowanie władzom. Na skutek zarządzenia urzędu prokuratorskiego R-nowi odebrano paszport zagraniczny i postawiono w stan oskarżenia z art. 201 k. k. o złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów.

WYTWÓRNIA MEBLI Władysława Luksa

ALEJ JEROZOLIMSKIE 7. Tel. 9-93-52.

Poleca: stołowe, sypialnie, gabinety, salony, sztuki pojedyncze.

Włosi z Warszawy

powołani do Abisynji

(K) Wielu obywateli włoskich zamieszkałych w Warszawie otrzymało karty wcielenia do pułków, wysyłanych przez władze włoskie do Erytrei, na pograniczе abisyńskie. Powołani będą musieli prawdopodobnie zwinąć z tego powodu swe przedsiębiorstwa prowadzone w Polsce.

Wózek dziecinny, jako dowód rzeczowy

w procesie ohydnej morderczyni dziecka

(K) Sędzia śledczy przekazał do biura dowodów rzeczowych przy Sądzie Okręgowym w Warszawie przedmiot, stanowiący najważniejszy dowód w sprawie głośnego zamordowania dziecka, porwanego w Ogrodzie Saskim.

Jest to wózek dziecinny, który Janina Szymczakówna, sprawczyni ohydnego mordu, sprzedała handlarzom. Wózek ten zadecydować może o losie morderczyni ponieważ dokoła tej kwestji obraca się najważniejsze w sprawie tej pytanie, czy mord popełniony był wyłącznie w celach zysku.

Dowód rzeczowy w postaci dziecinnego wózka dostarczony będzie na rozprawę przeciwko Szymczakównie.

SZUKAMY SIĘ WZAJEMNIE

Kawaler 32 lat technik na posadzie stałej, domek pod Warszawą, pozna panią lub wdowę z kapitałem. Cel matrymonjalny.
Domator 4614

Który z samotnych, kulturalnych panów, na posadzie lub emeryt, lat 50 — 60, czuje się w samotności tak bardzo źle jak ja, niech napisze do pani o ładnej prezencji, która szuka męża i ojca dla piętnastoletniej córki. Ofiaruję prawdziwie ciepłe ognisko rodzinne, duże walory duchowe i pomoc materjalną. Oferty „Tej co szuka prawej duszy".
4617

Mężczyzna na stanowisku lat 35 pozna panią inteligentną, sentymentalną, przystojną, niezależną materjalnie. Cel towarzyski.
„Henryk" 4609

Pragnę jeszcze żyć i być szczęśliwym. Która z sympatycznych pań, dopomoże mi usamodzielnić się, znajdzie prawdziwego dozgonnego przjaciela - męża. Jestem sympatycznym, inteligentnym, uczciwym, dobrego charakteru, bez nałogów, mam lat 37.
Rozpaczliwy krzyk serca 4608

Separatka lat 38, blondynka, inteligentna sympatyczna, pragnie poznać pana inteligentnego, szlacheckiego. Potrzebna pomoc materjalna do usamodzielnienia.
„Prawy charakter" 1552

Poznam inteligentną ładnie zbudowaną panią do la 35 posiadającą własne mieszkanko. Cel wyłącznie towarzyski.
Nieszczupła 1553

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

MAGISTER filozofji udziela lekcyj przygotowuje do egzaminów. Browarna 24—4a. 4618

TAŃCÓW nowoczesnych wirowych wyucza szkoła **Zimna 7** za złotych **2.50** 1776

POSADY ZAOFIAROWANE

POTRZEBNE służące do wszystkiego kucharki, pokojówki. Przychodzić kuchnią. Marszałkowska 108 — 1. 4613

POTRZEBNY kolporter natychmiast, wymagana gotówka od zł. 150 — 300 Warszawa, Alberta 6 m. 59. 4615

POTRZEBNY zdolny podręczny i czeladnik na wywrotki. Miodowa 20 — 40 4619

POTRZEBNY czeladnik i podręczny na dziecinne i średniaki. Toruńska 24 — 5. Pelcowizna. 4612

POTRZEBNI robotnicy z praktyką mechaniczną do obsługi pras. Oferty „3 złote dziennie". 4611

POTRZEBNY czeladnik i podręczny na wywrotki. Bazyljańska 15 N-Bródno. 4616

POTRZEBNI czeladzie na wywrotki oraz na „Ago". Nowolipie 26—21. 4604

POTRZEBNI stolarze samodzielni. Ulica Działdowska 9 przy Wolskiej. 4602

POTRZEBNE maszynistki na długie maszyny pończosznicze siódemki i przeglądaczka. Oszmiańska 20 m. 3. 4601

DOLNA podręczna do kamizelek potrzebna. Robota stała. Pańska 10 — 18. 4603

KUPNO — SPRZEDAŻ

FOTOGRAFJA umila wakacje. Aparaty fotograficzne różnych rodzajów, przybory, własne laboratorjum do robót — poleca dla amatorów „PRĄDNICA", **Żelazna róg Chłodnej**, Firma chrześcijańska. 1772

MASZYNA ręczna pięknie szyjąca okazyjnie 25 zł. Chmielna 58 — 18. 4607

ROWERY, Gramofony. Radjoodbiorniki. Wózki. Najtaniej 40 rat „TECHNOMAR" Zielna 31. 1762

ROWERY. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej! Pięciozłotowe raty. „Akord", Królewska 16. 1788

WENTYLATOR amerykański okazyjnie tanio sprzedam. Chmielna 58. — 18. 4606

WYŻYMACZKI metalowe gwarantowane nowoczesne bardzo praktyczne 30 zł. Wytwórnia Chmielna 58. Tamże naprawa solidna wyżymaczek. 4605

RÓŻNE

SĄDOWE — administracyjne skargi podania do wszystkich władz. Biuro Przechodnia 5. 1781

UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!!! Na rupturę (przepuklinę) pasy przepuklinowe i leczniczo - brzuszne najdokładniej dopasowuje. Bandażysta. Kurland - Kohn, Nalewki 41. Tel. 11-84-08. 4547

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Miłość zaprowadziła do... więzienia

Jestem Lwowianin, mam 32 lata, z zawodu jestem felczer. Ojciec mój oficer emeryt 14 p. Ułanów Jazłowieckich.

Trzy lata temu poznałem pewną kobietę, imieniem Irenka i pokochałem ją pierwszą miłością — Ona, udawała, że mnie kocha, w rzeczywistości — kochała tylko moje pieniądze.

Wynajdywałem rozmaite źródła dochodów, aż wziąłem się za akuszerję, kilka razy udało mi się, wkońcu miarka się przebrała — silne krwotoki i śmierć pacjentki — przyczyna, nieumiejętne przeprowadzenie operacji. Śledztwo, areszt, więzienie i pozbawienie prawa odbywania praktyki na przeciąg lat 3-ch.

Rodzina moja słysząc wyrok wyrzekła się mnie, wszyscy odstąpili.

Irka w początkach mego pobytu w więzieniu odpisywała na moje listy, a nawet kilka razy podała mi paczkę żywnościową. Lecz kiedy zezwoliłem jej na zlikwidowanie mieszkania i aby, niektóre rzeczy sprzedała, pieniądze zaś przysłała mnie do więzienia, a inne rzeczy, jak instrumenty medyczne, zatrzymała u siebie na przechowaniu, wówczas wszystko wysprzedała i pieniądze zagarnęła sobie.

Na listy moje nie odpisywała, aż przez „Patronat" Tow. Opieki nad więźniami dowiedziałem się, że wyszła zamąż i wyjechała do Warszawy.

Kilka dni temu opuściłem więzienie. I przyjechałem za nią do Warszawy. A ona ten szatan w ludzkiem ciele, bezczelnie mi powiedziała: „nie znam pana, proszę wyjść" i wyszedłem złamany na duchu. Mam jedno jedyne ubranie na sobie i 6 zł. 45 groszy w kieszeni. Myśl moja sięga jutra.

Pracę, watpię, żebym gdzieś otrzymał. Praktyki odbywać nie mogę, szpitale i lecznice są dla mnie zamknięte do 9 sierpnia 1936 roku.

A ta żmija, za moje pieniądze kupiła sobie tytuł „pani inżynierowej", a mnie zepchnęła na dno nędzy. Co mam robić, iść tam, skąd się nie wraca?, czy zemścić się na niej? Ja chcę żyć za wszelką cenę, a nie wracać znowuż do więzienia.

Apeluję do kobiet - Polek: Nie żądam dużo — kilkaset tylko złotych na założenie gabinetu kosmetycznego i kupno niezbędnych instrumentów medycznych. Znam dobrze masaże, manicure, pediciure i t. p. zabiegi kosmetyczne. A wzamian dam Jej swe nazwisko, zapewnie Jej byt, otoczę ją opieką. Kobiecie, która nie przestraszy się mojej przeszłości, a poda mi rękę w tem nieszczęściu zapewnię przyszłość, dam Jej to, co mam w sobie najdroższe — oddam jej serce.

Łaskawe oferty proszę składać do administracji „Kurjera Codziennego 6 gr."
Felczer.

Nieszczęściem Pańskiem była słaba wola i może, brak wyrobienia życiowego, no i oczywiście niekochająca kobieta. Dobrze jednak stało się, że nie zatracił Pan wiary w szlachetność wszystkich niewiast. Jednakże radzę Panu szukać pracy, np. sanitarjusza, bo widzi Pan, nawet suchy kawałek chleba, ale kupiony za własne, zarobione pieniądze, daje poczucie własnej wartości. Rok uleci szybko, odzyska Pan prawo praktyki i będzie Panu łatwiej zarabiać. Wówczas kupi Pan niezbędne instrumenty i, bez narażania kogokolwiek na śmierć, stworzy Pan sobie wszystko o czem dziś marzy.

Wiem, że ciężko będzie, ale jakże przyjemnie pomyśleć nawet o tem, że wszystko co zdobył Pan, zawdzięczać będzie jedynie własnym wysiłkom, bez potrzeby sprzedania najcenniejszego skarbu, jaki człowiek posiada: serca! które jak na złość, zwykle sprzeciwia się naszej woli i... płata figle.

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Małżeństwo młode bezdzietne, otrzyma pracę na letnisku pod Warszawą. Pożądana znajomość ogrodownictwa. Oferty do Redakcji sub.: „Pierwszeństwo wiejskim".

Współpracownicy firmy **„B. Ujczak"** Mokotów, paczkę żywnościową dla rodziny Królikowskich.

ZGŁOSZĄ SIĘ DO REDAKCJI

P. **Królikowski** — paczka. **„Żona pijaka"** — oferta.

Proszą o pracę

Osoba starsza, posiadająca dobre referencje i świadectwa gospodyni, prosi o pomieszczenie wzamian za opiekę nad domem, dziećmi. Umie szyć, dobrze gotuje. Oferty sub. Wincentyna.

Uczeń 6-ej klasy, znajdujący się w ciężkich warunkach materjalnych, poszukuje korepetycji wzamian **za życie.** Oferty sub. „Odrobina nadziei".

Monter samochodowy z paroletnią praktyką, młody, zdrów, uczciwy i pracowity, prosi o pracę: Nowolipki 49—74.

Kreślarka, specjalność plany, projekty budowlane, piękne pismo — poszukuje posady stałej lub dorywczej. Łaskawe oferty do „Poczty dla Wszystkich" sub **„Zdolna".**

DOROŻKARZ POSZUKUJE ŚWIADKÓW

Wczoraj o godz. 15, w Al. Jerozolimskiej vis a vis domu Nr. 18, tramwaj uderzył w przejeżdżającą dorożkę Nr. 842. Dorożkarz został zrzucony z kozła, a dorożka została uszkodzona.

Ponieważ woźnica podczas upadku stracił przytomność, prosi więc obecnie świadków wypadku o podanie swoich adresów: **Czerniakowska 127 m. 1 dla Kazimierza Ostrowskiego**, gdyż posterunkowy odmówił spisania świadków.

FRASZKI

* * *

Czech aresztuje dzieci i kobiety
i wciąż ku Polsce pięść ściśniętą zwraca,
zawiesza pisma, maltretuje ludzi,
a w Polsce buty swe sprzedaje „Bat'a".

Czech zagranicą wrogą propagandą
przeciwko Polsce ludy dziś nawraca,
łże, kłamie, pluje, bryza oszczerstw jadem,
a w Polsce buty swe sprzedaje „Bat'a".

Cierń

Dr. ASTIC.

Miss policjant

Miss policjant rodzi się zawsze dorosła, nie może jednak nigdy przekraczać lat 35.

Miss policjant wcale się nie rozmnaża, ponieważ musi żyć w celibacie.

Miss policjant jest zawsze przystojna, gdyż o władzy ujemnie wyrażać się nie wolno, zwłaszcza jeżeli jest w służbie. A miss policjant zawsze jest w służbie, bo poza służbą przestaje być policjantem a pozostaje z niej tylko miss.

W służbie jest miss policjant tylko osiem godzin na dobę; poza służbą wolno jej robić wszystko, co jej się podoba, co jednak nie wychodzi poza nawias surowych postanowień o celibacie.

Na ulicy miss policjant wygląda skromnie, ale schludnie. Jej ubranie...

Otóż właśnie na temat toalet miss policjanta należy poczynić parę uwag.

Wypuszczając na ulice miss policjanta, Min. Spraw Wewn. usiłowało wszystko przewidzieć. Ale wszelkie przewidywania możliwe są jedynie w stosunku do mężczyzn. Policja powinna być umundurowana jednolicie. Co jednak będzie, gdy czapka miss policjanta, która jeszcze dzisiaj sztywnie siedzi na głowie, zacznie powoli zsuwać się na jedno ucho, aż wreszcie zjedzie do połowy główki, aby odsłonić utlenienie i ondulację?!

Cały świat żeński nosi płyciutkie pantofelki a miss policjant miałaby chodzić w wysokich cizmach. Cały świat się maluje — a ona by nie? A jakiś kołnierz futrzany? A torebka? A jakieś piórko tu i ówdzie, kokardka, wstążeczka, guziczek lub agrafa?

A czy miss policjantowi wolno nosić inne rękawiczki niż donga miss? Czy może mieć broszkę, kolczyki, branzolety? Czy wolno jej się pudrować, opalać, odchudzać, flirtować (w granicach przepisów o celibacie), całować i t. d. i t. d., nadewszystko zaś — czy wolno jej ze względu na ów wspomniany konieczny celibat poddawać się zabiegom sterylizacyjnym?

Wszystko to są niepokojące pytania, które — dobrze by było — ażeby wczas wzięły pod rozwagę powołane czynniki.

KUPON PRAWNY Nr. 129

okazanie dwóch kuponów porządkowych w Administracji w godz. 4 — 5 upoważnia do skorzystania z bezpłatnej porady prawnej.

Przedruk wzbroniony **Opr. Józef Irla**

14)

Abisynja — kraj niewolników i rycerzy

Trąd i Woba - narodowe choroby Abisynji

Rozpalone żelazo najpopularniejszym środkiem leczniczym

Trąd. Na sam dźwięk tego słowa przebiega Europejczyka dreszcz. Trąd — straszna choroba, rozkładająca ciało człowieka za życia, choroba, której nie można uleczyć. Pamiętamy zapewne jeszcze wszyscy, gdy parę lat temu, prasa doniosła, że w Polsce znajduje się człowiek chory na trąd. Ludzie zaczęli nieufnie patrzeć na siebie. Wytworne i przewrażliwione panie — po podaniu komuś ręki dyskretnie przemywały je wodą kolońską. A całą tę panikę wywołał jeden człowiek, u którego właściwie nie stwierdzono trądu i który był od społeczeństwa odilozowany.

Rodowici Abisyńczycy na trędowatych nie zwracają żadnej uwagi, przyzwyczaili się już do ich obecności, stwierdzili, że trąd jest tylko zaraźliwy przy bezpośrednim zetknięciu z chorym i, to im wystarcza.

Niema w Abisynji żadnych miejsc izolacyjnych, gdzie przebywają trędowaci, niema szpitali gdzie się ich leczy. Trędowaci zdani są na łaskę losu. Spotyka się w Abisynji często trędowatych, w pierwszym stadjum. Poznać ich potem, że na czarnej skórze wyraźnie odcinają się wielkie, kolorowe piaskowego, plamy. I ci zarażeni trądem nie leczą się. Nie mają ani chęci

Manewry armji.

ani możności. Zresztą trąd — to w Abisynji „ład" i zdobycie niezależności.

W Abisynji jest specjalnie (jeżeli można tam mówić o jakiejś oficjalnej statystyce) 80.000 trędowatych. Naprawdę jednak liczba ich przekracza 100.000.

Trędowatych spotkać można w Abisynji na każdym kroku. Obstawiają wszystkie szosy i wjazdy do miast, dworce i urzędy, koleje i kawiarnie. Stoją na ulicach i placach, siedzą pod kościołami — są właściwie wszędzie. Poznać trędowatych jest niezmiernie łatwo. Tylko bowiem ta straszna choroba poczynić może w człowieku takie spustoszenia: skręcone, zniekształcone członki, guzowate nabrzmienia, poodpadane palce, wielkie otwarte rany na twarzy, piersiach i kończynach...

Gdy się patrzy na trędowatych, zwłaszcza tych, u których choroba znajduje się w ostatniem stadjum, człowieka ogarnia nie litość, lecz obrzydzenie i trwoga. Chciałoby się od tych „zapowietrzonych" ludzi uciec jaknajdalej, zapomnieć, że wogóle istnieją na świecie. W Abisynji jest to niemożliwe. Trędowaci posiadają tylko jeden zawód — a jest nim żebractwo. I w poszukiwaniu datków wcisną się wszędzie. Niektórzy są tak natrętni, że po odmówieniu im datku, będą się włóczyli za człowiekiem jak cień, tak długo, dopóki nie dostaną jałmużny.

WOBA

Chorobą, której się abisyńczycy o wiele bardziej boją niż trądu jest—woba. Tą nazwą określają Abisyńczycy, specjalnie złośliwą malarję abisyńską. Choroba ta powodująca co kilka dni, ataki febry, trwające 2 — 3 dni przy 40 stopniowej gorączce, może człowieka zupełnie zniszczyć. W bardzo krótkim czasie potrafi ona pozbawić człowieka wszystkich sił witalnych, doprowadzić go do stanu zupełnej apatji duchowej i charłactwa fizycznego. A są w Abisynji okolice i miasta jak Dira-Dawa gdzie w pewnych okresach niema ani jednego zdrowego człowieka.

Abisyńczycy bronią się przed tą chorobą w sposób swoisty. Poprostu uciekają przed nią do okręgów, gdzie woba nie panuje. Taką oazą zdrowia w okręgu Dira-Dawskim jest Harar. Nie dociera również malarja do miejsc położonych powyżej 2000 mtr. nad poziom morza. W stolicy np. Abisynji Addis-Abebie leżącej na 2500 mtr. nad poziomem morza, wypadki zachorowania na malarję nie zdarzają się prawie nigdy.

Europejczycy bronią się przed malarją stałemi zastrzykami salwarsanu i chininy (używana jest ona również w proszku).

CHOROBY WENERYCZNE

Bardzo rozpowszechnione są w Abisynji choroby weneryczne. Tryper uważany jest zresztą za chorobę domową, — tak jak u nas katar. Leczą go Abisyńczycy swoistym sposobem, specjalnemi ziołami rozgrzewającemi i pędzącemi, tak silnemi, że po ich zażyciu, wszystkiemi otworami i porami wydziela człowiek płyn. Kuracja ta jest dosyć niebezpieczna, zdarzają się bowiem wypadki, że po jej przeprowadzeniu, chorzy umierają z wycieńczenia.

W sposób jeszcze bardziej swoisty, leczą abisyńczycy syfilis. Służy do leczenia tylko kawałek świńskiego mięsa, którego jak wiadomo nie wolno Abisyńczykom jeść. Chory musi je przełknąć, a po przełknięciu wrócić natychmiast (zwymiotować), jeżeli mu się to uda, jest w mniemaniu abisyńczyków „uleczony". Nic też dziwnego, że przy tej metodzie leczenia, czyni syfilis w Abisynji straszne spustoszenie.

LECZENIE ŻELAZEM

Najpopularniejszym środkiem leczniczym jest w Abisynji rozpalone żelazo. Np. ból głowy leczy się w ten sposób, że przypala się głowę rozpalonem żelazem. Zresztą i wszystkie inne choroby leczą Abisyńczycy w ten sposób, że chorego najpierw przypala się gorącem żelazem a potem zanosi do kościoła, gdzie chory leży tak aż wyzdrowieje lub umrze. Innym, nie mniej popularnym środkiem leczniczym, jest leżenie na rozpalonych skałach, na słońcu. Bywa to, niekiedy przy temperaturze 60 stopni, środkiem jeszcze „skuteczniejszym" niż żelazo.

SZPITALE

Podanemi wyżej sposobami leczą się oczywiście tylko biedni abisyńczycy. Negusowie, Rasowie i ludzie zamożni leczą się u lekarzy europejskich.

Dom trędowatych.

W ostatnich zresztą czasach Negus-Negesti stara się podnieść stan zdrowotny Abisynji, zakładając szpitale, w których za niewielką opłatą mogą się wszyscy leczyć.

W Addis-Abebie są już obecnie 3 szpitale: Misji Włoskiej, Menelika i Rządowy, w Dira Dawie — szpital kolejowy. Korzystają z nich jednak przeważnie europejczycy. Abisyńczycy bowiem wolą swoje mniej skuteczne, ale zato tańsze narodowe sposoby leczenia.

LEKARSKIE

Dr. med. H. LEWIN
Weneryczne i płciowe 9-2 i 3-9 w.
Niecała 12 (ul. Kr. Alberta) 1734

Dr. med. ETKIN
Weneryczne i płciowe od 3—9 w.
Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26. 1750

WENERYCZNE SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w 1755

LECZNICA ORLA 3
8 r. do 9 w. Niedz. 8—3
weneryczne, płciowe i skórne
Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6. 1753

Dr. med. **S. WAINTRAUB**
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE i KOSMETYKA
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

Dr. med. **K. Krajewski** choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej pryw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52) 1625

Dr. med. **ROZENTAL**
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
KRÓLEWSKA 29a, od 9 r. — 9 w 1766 1759

Dr. GISER LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

POWIEŚĆ 32)

— Znowu ci odwalili powieść?

— Znowu.

— Ano, widocznie była za mało sensacyjna. Zapomniałeś snać o cennej radzie tego dziennika, który ci napisał, że idealna powieść feljetonowa ma liczyć tyle rozdziałów, co odcinków, a w każdym rozdziale powinno być przynajmniej jedno morderstwo, zgwałcenie, czy inny podobny rodzynek... I wzięli Wallace'a?

Nie. Wzięli powieść mistrza Dziurki Szabaśnika!

— Nie bujaj.

Daję słowo honoru, że nie bujam.

— Czy jest wogóle literacik o takiem nazwisku?

— Literacik? Nędzny ignorancie, to wielki literat! „Ikacy" poświęcił mu cały feljeton niedzielny! „Wiadomości Literackie" robią z nim wywiady, niczem z Shawem, czy z Mannem! Wszystkie dzienniki zamieszczają jego podobiznę i pełen chwały życiorys! A oto masz próbkę jego talentu.

Stefan wyjął z kieszeni jeszcze wilgotną odbitkę szczotkową jednego odcinka powieści Dziurki Szabaśnika i podał ją Natłaszowi, który po chwili zaczął chwiać głową ze zdumienia.

— I ty twierdzisz, że „Wiadomości' o nim pisały?

— Jeszcze jak! Mogę ci wyszukać ten numer... Tak Leonku, pan Dziurka Szabaśnik, to obecnie najbardziej wzięty literat w Polsce. A czy wiesz, czemu zawdzięcza swoje kolosalne powodzenie?

— Dalipan, że nie wiem i pojąć nie mogę, — odparł Leon, przebiegając wzrokiem dalsze wiersze pierwszego odcinka powieści Szabaśnika.

— Zawdzięcza to swej kryminalnej przeszłości! Był zwyczajnym złodziejem! Był kilka razy karany za kradzieże! Przesiedział sporo lat w różnych więzieniach!... I tylko dlatego jest dziś najmodniejszym autorem!

Natłasz uwierzył w to dopiero wtedy, gdy mu Stefan pokazał wydrukowany w jednem z pism Majera życiorys ex - złodzieja-pisarza.

— Ha, skoro tak, — wąskie usta Leona wykrzywił już znowu grymas szyderstwa, — to nie masz innego wyjścia, jak pójść w ślady swego znakomitego kolegi Szabaśnika, czyli kraść!... Albo nie; poco uciekać się do plagjatu, skoro możesz zabłysnąć oryginalnością i za jednym zamachem prześcignąć konkurenta o dziesięć długości, przez zabójstwo. On kradł i tylko dzięki temu, jak twierdzisz, jest dzisiaj najpopularniejszym autorem... on kradł, a ty morduj. Zobaczysz, jaką wtedy furorę zrobią twoje pechowe powieści....

— Nie zobaczy, bo go wpierw powiesza, — rzekł Janek.

— Czy Gorgonową powiesili?

— Ale powiesili Malisza!

— To inna sprawa, Janeczku. Malisz zgładził aż troje ludzi, a co gorsza, popełnił rabunek. Zamach na święte prawo własności to najcięższa zbrodnia przy waszym ustroju społecznym. Dlatego odradzam ci, Stefanie, morderstwo rabunkowe. Tego się wystrzegaj, ale zakatrup kogokolwiek, prócz mnie oczywiście, tak, dla eksperymentu. Wybierz sobie pierwszego lepszego przechodnia na ulicy. Im bardziej niedorzeczne są przyczyny zbrodni, tem mniejsza kara spotyka przestępcę, tem łatwiej sprytnemu obrońcy przekonać sąd, że klijent jest niespełna rozumu... A to takie dziś modne, to robienie warjata z najgorszego zbrodniarza, takie modne!

— Przestałbyś już raz gadać od rzeczy.

— Et tu, brutto contra me? Janku, Janku, zaczynasz się wdawać w swoją ciotkę, która hołduje moralności stworzonej przez wyzyskiwaczy proletarjatu dla ochrony kapitalizmu i dzisiejszego państwa. A już myślałem, że wychowam cię na dzielnego anarchistę.

— Anarchizm nie jest równoznaczny z apoteozą zbrodni.

— Z naszego punktu widzenia nie jest, zapewne, ale zwolennicy obecnego stanu rzeczy powiedzą ci coś wręcz odmiennego. Lecz dajmy na to, że pewnego dnia każemy ci sprzątnąć jakiegoś przedstawiciela władz, co wtedy? Pomny, jak cię oburzyło to, co mówiłem do Stefana mam prawo przypuszczać, że stchórzysz...

Janek zaczerwienił się, w gruncie rzeczy był tchórzem, wiedział to, cierpiał nad tem i wypierał się tej wady, jak starzejąca się piękność swej metryki.

— Nie stchórzę, bądź pewny. Lecz co innego popełnić zabójstwo, dla idei, a co innego dla doświadczeń, jak to proponujesz Stefanowi.

— A skąd wiesz, czy twój czyn dla idei nie byłby dla partji, czy dla twego rozkazodawcy zwykłym eksperymentem?

Wywiązała się z tego dłuższa akademicka dysputa i wkońcu Janek przyciśnięty do muru odwołał się do opinji Stefana, który właśnie zbierał się do odejścia. Janek był przekonany, że „kochany in spe szwagierek" wyruszy wreszcie w bój przeciwko Natłaszowi, ale spotkał go zawód.

— Leon ma zupełną rację, — rzekł Stefan ponuro; — próbowałem już wszystkich dróg, lecz napróżno. Uczciwą pracą nie dziś tacy, jak ja nie wskórają. Trzeba kraść! oszukiwać! mordować! — wybuchnął, nie panując już nad sobą. — I ja... ja nie cofnę się teraz przed niczem! Zobaczycie!

D. c. n.

PRENUMERATA miesięczna Dzienika Piotrkowskiego wynosi zł.ot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.